ZBIOR
Wiadomości Tygodniowych.

w Krakowie

Kwartał trzeci Num: 7.

Dnia 12 Września R. P. 1784.

Ieśli piiańſtwo ieſt ſłuſzną przyczyną folgi w karaniu? (a)

Iż piiańſtwo ieſt ſłuſzną przyczyną folgi w karaniu, tąk dowodzę. Pirrus Epirotſki Król, gdy o nim niektórzy piiani źle mówili, á potym wymawiał im to, odpowiedzieli: iż to prawda, ale gdyby nam ieſzcze było wina w flaſzy doſtawało, podobnobyśmy cię byli zabili: za takim świebodnym i proſtym wyznaniem przepuścił im, widząc iż to wino w nich, nie oni ſami mówili. Piſiſtratus gdy Tera-

(a) *Petrycy w przydatku do Xięgi 3.*

sippus upiwszy się sromotnemi słowy szczypał, tak się hamował od gniewu, że gdy iuż chciał łżyciel wynisć zatrzymał go, mówiąc, żem gotow więcey słuchać.

Prawa też po sobie maią piiani *Codic. 2. Tit. 7.* Theodos us Arkadius i Honorius Cesarze tak postanowili: ieśliby kto skromności nieumieiętny, i wstydu, piiaństwem zapalony źle o nas mówił: nie chcemy aby taki miał bydź karany. Także *Cod. 9. Tit. 7.* mówi: gdzieby dla wina kto co zbroił, łaskawie z nim się trzeba obchodzić, na zły go raz na woynę posłać. Także Hadryana Cesarza gdy się radzono o piianych tak odpowiedział: gdy kto piiaństwem wystąpi, nie ma bydź na gardle karany (chociaż gardło zasłużyli) ale ma bydź na woynę posłan. A tak piiaństwo według praw słuszną iest przyczyną folgi.

Którzy nie namyślnie grzeszą ale z zagrzania winem muzgu, tym ma bydź folga uczyniona, ale piiani nie namyślnie ale z przygody występuią, dla tego iż są piiani i winem podnieceni: tedy piianym ma bydź folga uczyniona.

Któ-

Którzy nie maią rozumu gdy grzeszą, tym ma bydź folga w karaniu uczyniona: ale piiani nie maią rozumu gdy co zbroią: bo zmysły ich zaślepione są dymem wina, który głowę opanował, przeto patrzaiąc nie widzą, zataczaiąc się chodzą. A przeto piianym ma bydź folga i łaska uczyniona gdy co wystąpią.

Piiani są iako starzy, dwakroć dziećmi: ale dzieci nie maią bydź tak karane iak dorośli: tedy też piiani nie maią bydź tak karani iako trzeźwi. U starych Francuzów to było prawo, gdzieby się który żołnierz piiany nalazł, ten nie miał pić więcey wina, ale wodę, wyrzucony na czas z obozu.

Przeciwko piiaństwu te dowody mogą bydź. Iż Atheńczycy miewali Instygatory na piianice, i wolno było piianego pozwać do sądu o piiaństwo iako o naywiększy grzech. Postanowili też urząd, których Œnoptas zwano, którzyby na biesiadzie patrzal, coby kto pił i iak wiele. Pittakus też ieden z siedmi Mędrców karanie dwoiakie postanowił, na tych którzyby co zbroili upiwszy się. A tak nie ma bydź piianym folga żadna uczyniona gdy co zbroią. Ii 2 Któ-

Którzy za iednym razem wiele grzeszą, ci srodze bez folgi maią bydź karani: ale piiani za iednym razem siła grzeszą: bo grzeszą przeciwko przyrodzeniu, które wątlą i do chorob przyprawuią zdrowie winem: przeciwko Rzeczypospolitey grzeszą, iż z dobrego Obywatela czynią złym i szalonym: przeciwko sobie grzeszą, iż niszczą drogi skarb dowcipu, który od piiaństwa ginie i tępieie. Przeto piiaństwo nie iest słuszną przyczyną folgi w karaniu.

Co do wszelakich spraw ludzie nikczemne czyni, to nie iest przyczyna słuszna folgi: ale piiaństwo odiąwszy zmysły i rozum, czyni ludzie niesposobne, nikczemne, do wszelakich dobrych spraw: tedy piiaństwo nie może bydź słuszną przyczyną folgi.

Zaczym chodzą wszystkie niecnoty, to nie ma mieć folgi w karaniu: ale za piiaństwem chodzą wszystkie niecnoty, owszem ludzie aby byli śmielsi do grzechu, zwykli się upiiać. Przeto piiaństwo nie ma mieć folgi w karaniu.

Minos takie był prawo swoim postanowił,

nowił, aby żaden nie śmiał pić tak długo ażby ſię upił. W Turczech takie prawo ieſt, iż piianego karzą ośmdzieſiącią plag, aby ſię drudzy chronili, iako iadu, wina, abo piiańſtwa. A tak ztąd miarkować ſię przyydzie iż piiańſtwo nie ma ſłuſzney do folgi przyczyny.

Do zrozumienia rzeczy to powiem, iż piiańſtwo iedno ieſt częſte, drugie rzadkie: iedni ludzie ſię upiiaią częſto, drudzy rzadko.

Druga, piiańſtwo iedno ieſt chcące, gdy ſię kto namyślnie upiie: drugie niechcące, gdy się komu wrazi wino w głowę, chociaż nie myślił ſię upić. Krótko mówię do zamknienia rzeczy piiańſtwo z trafunku nie z namyſłu, i rzadkie, godne folgi w karaniu: piiańſtwo zaś częſte, namyślne, chcące, godne karania ſrogiego dwoiakiego, zwłaſzcza gdy kto w piiańſtwie co złego zbroi.

O piiańſtwie tedy i o inſzych namiętnościach, tak mamy ſądzić według zdania Swiętego Auguſtyna *in ſoliloquiis*. Rana dwakroć cięta nierychło ſię zagoi którzy częſtokroć grzeſzą, a płaczą, ledwie

godni

godni przebaczenia. Na dowody nic ſię nie mówi, bo łacne ku zbiciu: o inſzych przyczynach podobno inſze mieyſce może bydź, tylko ieſzcze o zacności Oſob będziemy krótko mówić.

Jeśli maią bydź lżey karani, gdy co wyſtąpią zacni ludzie?

Jo to ſię pytać przyſtoi ieśli ma bydź w karaniu folga zacnym ludziom, gdy co wyſtąpią. Iż tak ma bydź dowodzę. Którzy wielkie maią załługi u Rzeczypoſpolitey, tym ma bydź folga w karaniu uczyniona. Bo większe ich są dobrodzieyſtwa ku Rzeczypoſpolitey, niżli wyſtęp, którego ſię dopuścili. Ale ludzie wielcy, wielkie maią załługi u Rzeczypoſpolitey. Bo zacność i wielkość nie może bydź iedno z zacności i wielkości ſpraw, które kto czyni z poſpolitych poſtępków w ſprawach ludzkich, żaden zacnym nie uroście. Przeto zacni ludzie maią mieć folgę w karaniu, gdy co złego zbroią.

Na zacne dzieie Przodków potrzeba mieć wzgląd pilny: tak Cicero w mowie mianey w Sądzie za Sextiuſzem uczy.

Ma

Ma bydź wielce ważna ſtara zacnych ludzi pamięć, którzy ſię Oyczyznie dobrze zachowali, nawet zmarłych. Bo to ſproſna ieſt, tylko poty ważyć ſobie człowieka, poki z niego pożytek: á potym nie mieć nań baczenia. Ale zacni ludzie gdy co zbroią, maią zaſługi Przodków ſwoich. Abowiem albo z Przodków ſwoich, albo z zacnych ſpraw włáſnych zacni są: tedy trzeba mieć baczenie na zacne ludzie, gdy co złego zbroią.

Prawo ſamo ná takich wzgląd ma, *Digeſt. 43. Tit. 9.* Którzy pożogi w mieście namyślnie czynią: ieśli są podłe oſoby, zwierzom ſrogim maią bydź podani ku rozdrapaniu: ieźli są zacni ludzie, maią bydź odesłani na Wyſpę iaką. Także *Digeſt. 48. Tit. 2.* Jeśli Szlachcic ma bydź więzieniem karany, nie tak srodze ma bydź więzion, iako insi ludzie. Zkąd znać, iż zacnym ludziom ma bydź w wyſtępku folgą uczyniona.

Z Przyrodzenia to mamy, iż rychley wſzyſcy grzeſzemy, niźli powinności ſwoiey doſyć czyniemy: iednak tak ludzkiey ułomności nieco pozwalać przyſtoi, aby był wzgląd ná dobrodzieyſtwo abo naſze abo Przodków naſzych. Tyrańſka

rańſka to ieſt, gdy wiele Szlachty iakoby makowki wyżſze gnie od miecza. I Doktorowie mądrzy, chociaż widzą iż niewolnicy i wolni, podli i zacni ludzie chorzy są iednacy, przecie inaczey ſię obchodzą z podłemi, inaczey z zacnemi. A tak folga ma bydź w karaniu zacnym uczyniona.

Skaurus maiąc pozwy o złupienie Prowincyi w którey urząd trzymał, winnym będąc, wſzyſcy rozumieli że miał tego dobrze przypłacić: iednak dla ſtarodawnego Szlachectwa, i dla świeżey pamięci Oyca zacnego, wolnym ieſt uczyniony od wſzyſtkiego, Attaliuſza Kalatyna który był zięciem Maxyma, człowiek za złości ſwe wielkie godzien potępienia, Maxima Tescia iego zacnego człowieka zwierzchność z srogiego dekretu wybawiła. Sewerus i Antonin zacnego iednego Młodzieńca na Wyſpę odeſłali świętokradcę: chociaż świętokradztwa karanie ieſt, abo rozdrapanie od beſtyi, abo ſzubienica. Z których przykładów znać, iż maią bydź zacni ludzie lżey niźli insi karani.

Na przeciwną ſtronę to możem wnoſić. Im więksi są ludzie, tym ſrożey maią

bydź

bydź karani, gdzie co zbroią: ale zacni ludzie, są wielcy ludzie z fwoiey zacności i dzieiow: tedy srożey maią bydź karani. Iż wielcy ludzie srożey maia bydź karani, Pifmo Swięte świadczy. *Możni, możne będą cierpieć męki.*

Więkfzy grzech, cięźey ma bydź karany, niźli mały: ale w zacnych ludziach więkfzy grzech bywa chociaż iednaki, niźli w podłych. Bo zacnych ludzi grzechy wfzyfcy ludzie widzą, zakryć fię nie mogą: podłych ludzi nie tak. A tak zacni maią bydź frożey karani.

Niewdzięczni maią bydź cięźey karani, niźli wdzięczni. Bo nad niewdzięcznego nie mafz nic ná świecie gorfzego. Ale ludzie zacni są niewdzięczni. Abowiem i przeciwko Bogu, i przeciwko ludziom, niewdzięcznemi się okazuią, od których do takiey zacności wywyźfzeni są. Przeto zacni ludzie maią bydź cięźey karani.

Co Rzeczpofpolita nie tylko fzpeci: ale i pfuie, tego nie ma bydź folga żadna: ale zacni ludzie gdy co złego zbroia, nie tylko fzpecą Rzeczpofpolitą iako brodawki,

na twarzy wſzyſtko ciało ſzpecą, ale też pſuią przykładem złym, który w zacnych ludziach okazalſzy ieſt, niżli w podłych. A tak zacni ludzie nie maią mieć folgi w karaniu gdy co złego zbroią.

Kto ſię więcey zapuſzcza ná złe broienie, i chcąc wyſtępuie, ten cięższey ma bydź karan, niźli ten, który mniey ſię zapuſzcza ná złe, i niechcąc grzeſzy; Ale przedni i zacni ludzie więcey ſię zapuſzczaią ná co złego zbroić, bo śmieli są, gorętsi, gotowsi, prędcy: chcąc też przeſtępuią przeciwko prawu, rozumieiąc że to ſami są ſprawcy prawa i podawcy: podli zaś ludzie są boiaźliwi do wſzyſtkiego dla podłości ſwoiey, więcey niechcąc ſię im przydaie zgrzeſzyć, niźli zacnym. A tak zacni nie maią mieć żadney w karaniu folgi, gdy co złego zbroią.

Zacni ludzie abo są z ſamych ſiebie zacni: abo z Przodków ſwoich: abo też ſami z siebie i z Przodków ſwoich. Zacność zaś może bydź dwoiaka, abo z cnoty domowey i prywatney, abo iż iakie dobrodzieyſtwo znaczne uczynili w Rzeczypoſpolitey. Zacni abo częſto, wyſtępuią przeciwko prawu, abo rzadko, chcąc

abo niechcąc: z przygody abo rozmyślnie.

Do rzeczy mówiąc: zacnym ludziom ma bydź folga takim, którzy i z swoich i z Przodków cnot są zacnemi, którzy rzadko, i z przygody występuią, i co złego zbroią. Zacność tedy tu sadziemy na cnocie i dobrodzieystwach uczynionych Rzeczypospolitey: nie na wolności Szlacheckiey Konstytucyą warowaney: dla tego iż pospolita Szlachta zasłaniaiąc się Szlachectwem, wiele złego broi, przewodzi nad ubogiemi ludźmi, czasem goni na guz, aby za tą przyczyną mogł się pokrzepić w swym niedostatku. Tym ia przyznawam, iż są zacni z Przodków swoich, ale iż nie naśladuią Przodków swoich poczciwych obyczaiów nie gabać nikogo, dobrze się obeyśdź z każdym, wyborgowawszy zapłacić na czas &c. ale że złe broią tak srogo maią bydź karani, iako i podli, a to dla tego iż się sami z wysokiego stopnia zacności zniżaią do podłości.

Dalsza ieszcze Kontynuacya Wypis z obserwacyi Pana J. R. Forstera &c.

Lecz ieżeli nasi żeglarze iuż nawet pod 54 gradusem, na wyspie południowey Geor-

Georgii wśrzod lata, doznali takiego zimna, iż Termometer ſpadł do 30 albo 34 ſtopniów; zaſtali cały kray wielkiemi okryty śniegami; wſzyſtkie wybrzeża napełnione i opaſane górami lodów, które ná 60 i 80 ſtóp nad wodę wyſtawały; á zaś nigdzie nie znalezli żadnego śladu iakiey rzeki, albo źrodła: Jak ſię można ſpodziewać, natrafić ná rzeki, za 71 graduſem, albo przy biegunie, gdzieby iednak być muſiały, gdyby było podobna, aby uroiony kray południowy był ná świecie? Wniwecz tedy obraca ſię zdanie, iakoby z rzek kraiów południowych, pochodziły owe niezmierne lody.

Wſzyſtkie północne morza, wyrzucaią niezmierną moc drzewa, na brzegi *nowey Zemhli, Spichergi, Grönlandyi*, i. t. d. Zaś przeciwnie w południowych morzach, nie widać nigdzie pływaiącego drzewa.

W naygorętſzych okolicach między Tropikami, ná okręt padała obfita rosa, iako też i ná Atlantyckim morzu opodal od brzegów. Zaś ku Polom rzadko kiedy pada rosa.

Pod czas dwoiakiego krótkiego bawienia ſię naſzych podróżnych na wyſpach

ſpach pod Ekwatorem, nie można było uważać dokładnie odmian roku. Deſzcz nie może padać tylko na wyſokich wyſpach; przeciwnie zaś niſkie wyſepki, które nie maią wyſokich gór, ażeby pary do ſiebie ciągnęły, nie maią wcale ani deſzczów, ani źrzodeł. Jak *Clima* ſzerokości północeny ku biegunowi, ieſt wilgotne, i zawſze prawie mglıſte, takież ieſt i na morzu, które ſię ku południowemu biegunowi rozciąga. Sniegi i grady, witały ich zawſze, iak ſię tylko ku południowemu biegunowi zbliżali. Poſtrzegli oni nie raz kolumny wodne.(*Waſserhoſen*), i zdaie ſię Autorowi, iż dwa przeciwne ſobie wiatry, elektryczne chmury, i bliſkość lądu, mogą pomodz do poięcia ich przyczyny, nie zaſięgaiąc do tego, z P. *de Buffon*, pomocy od ognia podziemnego. Grzmoty na morzu południowym nie ſą rzadkie; okazuią ſię tam także kule ogniſte bardzo iaſne. Zamiaſt zorzy północeny, iaka bywa u nas, poſtrzegli nasi żeglarze iednę zorzę południową, (*aurora auſtralis*) ze wſzyſtkim podobną do naſzey zorzy północeny. Kolumny, czyli promienie iednego bladego światła, podnoſiły ſię od przecięcia horyzontu aż do *Zenith*, czyli punktu nad głowami.

OGOL-

OGOLNE WIADOMOSCI

O mieſzkańcach wyſp, na Oceanie Południowym znayduiących ſię.

Nie możemy zda mi ſię przyzwoiciey położyć nowych wcale wiadomości o mieſzkańcach owego wcale nowego, a nam bardzo ieſzcze mało znaiomego świata, iak w tym mieyſcu, gdzieśmy dopiero Fizyczne i Geograficzne względem niego obſerwacye Pana *Forſtera* przerwali. Im bardziey wyſpy Oceanu Południowego od ekwatora ſą oddalone, tym bywa mnieyſza ich ludność, a zaś na tych, które między Tropikami leżą, tam ieſt naywiękſza ludność, gdzie mięſzkańcy ſą naybrrdziey wypolerowani. Ieſt w elkie podobieńſtwo, że ludnosć na wyſpach *Otahiti* i *Cimeo*, toż na wyſpach *Marqueſas*, czyli Markizach---*Towarzyſkich* ---- *Przyiacielſkich* ----*Nowych Hebrydach*, w *Nowey Kaledonii* i *Zelandyi*, bliſko milliona dochodzi. Ci Inſulanie, co do koloru, poſtaci, obyczaiów i umyſłu, bardzo ſię różnią. Tak, którzy mięſzkaią na wyſpach *O-Tahiti*---- *Przyiacielſkich* ---- *Markizach* ---- *Towarzyſkich*; toż w nowey Zelandyi, i na wſchodnich wyſepkach;

są to wcale innego rodzaiu ludzie, iak ci, którzy znayduią ſię w *nowey Kaledonii*, i nowych *Hebrydach*. Ale ta różnica pochodzi z ſamych tylko przyczyn Fizycznych; przecież gdy inne okoliczności ſą równe, daleko łatwiey rodzay ludzi białych ſtaie ſię czarnym, z przyczyny ſamego *Clima*, niżeli rodzay czarny, białym. Gdy tedy ludzie dwoiakiego rodzaiu, to ieſt biali i czarni, którzy pod czas ſwoiey wędrowki, dłużey ſię w gorących kraiach bawili, osiędą pod iednakowym *Clima*, nie utracą oni influencyi, czyli ſkutków, które w nich pierwſze *Clima* ſprawiło. Ztąd przychodzi na myśl, iż obydwa rodzaie ludzi, na wyſpach Oceanu południowego znayduiących się, różnemi drogami, z różnych ſtron tam się doſtały, i iuż przed ſwoią wędrowką, i przybyciem w te ſtrony świata, z różnych pniów pochodziły. Pięć hord czyli narodów, które do rodzaiu białego należą, zdaią ſię pochodzić od mieſzkańców Malackich, czyli *Malayów*, i doſtali się przez *Malake*, *Borneo*, *Manille*, Maryańſkie i Karolińſkie wyſpy, na Ocean południowy; przeciwnie zaś rodzay ludzi czarnych, pochodzi prawda od ſtarodawnych czarnych mieſzkańców wyſp Moluckich, którzy się za przyyściem

Mala-

Malayów, pomkneli wewnątrz wyſp ſwoich. Język tych obydwóch ludzi rodzaiów, potwierdza nieiako ten domyſł, gdyż pięć owych *Hord*, czyli narodów białych, mówią prawie iednakowym ięzykiem, w którym trafiaią ſię nawet teraz różne Malayſkie ſłowa; przeciwnie zaś trzech narodów czarnych, tam się znayduiących, każdy ma ſwóy oſobny ięzyk, i w tych trzech iezykach nie maſz naymnieyſzego podobieńſtwa z żadnym z tych, któremi mówią narody mieſzkaiące na zachodnich brzegach Ameryki.

Im się wyſpy oddalaią bardziey od Ekwatora ku Polom, tym ich obywatele są mniey ſzczęśliwemi, co do zażywania rzeczy potrzebnych do życia. Ale, że mieſzkańcy zachodnich wyſpów na południowym Oceanie, mimo iednakowego *Clima*, nie maią tyle korzyści, co Tahityiczykowie: przeto pokazuie ſię iawnie, że *Clima* nie ieſt iedynym źrzodłem ſzczęśliwości ludzkiey, ale że wychowanie przynaymniey tyleż pomaga do tego.

Reſzta na potym.